

03 / 2025

N° 41

RAJNY  
KULTURY  
marzec

ISSN 2720-2259

# Spotkanie z widzem

Maria Seweryn na Festiwalu MoTyF

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

**weź mnie ze sobą!**

BEZPŁATNY tyski miesięcznik kulturalny

# Słowem wstępu

Z całą pewnością Tychy nie są ikonicznym przykładem górnośląskiego miasta. Nie ma tu familoków, szybów kopalnianych, hałd i kominów. A jednak to tutaj jest jedno z najważniejszych miejsc dla najbardziej śląskiego ze wszystkich muzycznych nurtów: bluesa. Ten właśnie temat – korelację przemysłowego krajobrazu i robotniczego trybu życia z muzyką bluesową i inspirowanymi nią zjawiskami artystycznymi – wzięli na warsztat słuchacze Studiów Podyplomowych Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Przygotowaną przez nich wystawę *Blues – Śląsk – Codziennosc* można aktualnie oglądać w Muzeum Miejskim. Fani śląskiego bluesa nie przegapią też z pewnością koncertu Adama Kulisza, który z nowym projektem wystąpi w Art Music Clubie pierwszego dnia, a właściwie pierwszego wieczoru, kalendarzowej wiosny – 21 marca.

Oczywiście w marcowym kalendarium nie zabrakło też propozycji przygotowanych na Dzień Kobiet. Wspomniany już Art Music Club zaprasza 7 marca na koncert *Another Woman*, podczas którego będzie można usłyszeć największe polskie i światowe przeboje wykonywane przez kobiety. Natomiast 8 marca SDK „Tęcza” zaprasza na jedenastą już edycję *Babskiej Soboty*.

Tego samego dnia Orkiestra AUKSO zaprosi do świętowania nie Dnia Kobiet, a obchodzonego 17 marca Dnia św. Patryka. W ramach cyklu AUKSO MODERN tyska orkiestra zagra wspólnie z grającym muzykę celtycką zespołem Shannon.

Miłośników teatru czeka w marcu kolejna uczta. Jak mówi Maria Seweryn (wywiad na stronach 4–5) monodram to jedyna teatralna forma, w której można bezkompromisowo podążać za własnym sercem. Podczas kolejnej edycji festiwalu MoTyF warto zobaczyć jak robią to mistrzowie i młodzi zdolni artyści.

Jest jeszcze jedno kulturalne wydarzenie, którego w marcu nie można pominąć. Gdy już dowiemy się, kto otrzymał Oscary, w Klubie Wilkowyje MCK będziemy mieli okazję obejrzeć nominowane do tej nagrody filmy krótkometrażowe.

Sylvia Witman

**Wydawca:** Miejskie Centrum Kultury w Tychach, ul. Bohaterów Warszawy 26, 43-100 Tychy, tel. 32 438 20 61, e-mail: redakcja@mck.tychy.pl **Redaktor naczelna:** Sylvia Witman, e-mail: ramykultury@kultura.tychy.pl **Zespół:** Daria Gawrońska, Agnieszka Lakner, Małgorzata Król, Justyna Stolfik-Binda **Korekta:** Agnieszka Just **Layout:** Aleksandra Krupa i Bartek Witański **Blank Studio,** Marcin Kasperek **KlarStudio Skład i łamanie:** Marcin Kasperek **KlarStudio Druk:** Drukarnia AAPrint, Mikołów **Nakład:** 3000 egz. **Foto na okładce:** Marta Zajęc-Krysiak



Foto: Marek Szymański

## Wyśpiewują Dobrą Nowinę

POLECAMY

**Gospel jest gatunkiem muzycznym, który narodził się w XIX wieku wśród Afroamerykanów. Jest rodzajem chrześcijańskiej muzyki sakralnej, a sama jego nazwa oznacza Dobrą Nowinę, czyli ewangeliczny przekaz o zbawieniu przez Jezusa Chrystusa.**

W Tychach od stycznia bieżącego roku tę Dobrą Nowinę niesie nowo powstały chór gospelowy pod nazwą Tree of Sounds (Drzewo Dźwięków). Stało się tak za sprawą wokalistki, dyrygentki i prowadzącej warsztaty wokalne Alicji Andrejczuk, która w końcu grudnia ubiegłego roku wraz z pianistą i aranżerem Arturem Wypichem zorganizowała nabór i pierwsze próby. Ich efektem był inauguracyjny koncert Tree of Sounds premierowy, bardzo dobrze przyjęty przez publiczność, koncert 4 stycznia w kościele pw. św. Krzysztofa.

Aktualnie w skład tyeskiego zespołu gospelowego wchodzi około trzydziestka chórzystów oraz zespół instrumentalny pod kierunkiem Artura Wypicha, któremu towarzyszą: Maciej Chrobok (gitara), Kuba „Woux” Wołkiewicz (gitara basowa) i Bartek Herman (perkusja).

Choć zespół ma swoje korzenie w muzyce gospel, jego repertuar jest bardzo zróżnicowany – od tradycyjnych pieśni gospel, po nowoczesne aranżacje, które łączą muzykę gospel z elementami współczesnych gatunków, takich jak pop czy rock. Zespół posiada także repertuar świąteczny.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne koncerty Tree of Sounds, które Alicja Andrejczuk zapowiada już na najbliższe miesiące.

WW



Foto: Marek Szymański

## Opowieści pejzażu

NIE PRZEGAP

**Ewa Zawadzka – graficzka, fotografka, ale od 2002 roku artystka skupiona przede wszystkim na malarstwie i zafascynowana światłem. Od 7 marca w Miejskiej Galerii Sztuki OBOK będzie można podziwiać próbkę jej bogatej twórczości, podczas wystawy zatytułowanej ...opowieści pejzażu dla początkujących i zaawansowanych.**

Tytuł *opowieści pejzażu* towarzyszy Ewie Zawadzkiej od początków jej twórczości artystycznej.

– To był pierwszy tytuł, jakiego używałam przy grafikach, jednak nie w tym znaczeniu, że to ja o pejzażu opowiadam, lecz on sam opowiada o sobie – mówi artystka. I podkreśla, że ten kontekst przez lata się nie zmienił.

Dziś, gdy odnosi swoje „opowieści” przede wszystkim do malarstwa, nadal nie postrzega swojej pracy jako odwzorowanie czy naśladowanie pejzażu, lecz raczej jako dialog z nim. Podstawową rolę w tym dialogu odgrywa światło.

– W ostatnim roku rozbudowywałam według własnego projektu architektonicznego moją galerię autorską – mówi Ewa Zawadzka. – Chciałam stworzyć wnętrze, w którym światło ma dużo do powiedzenia. To światło, które wpada do pomieszczenia, prowokuje mnie do nowych kompozycji i zabaw z moimi obrazami. Również na wystawie (która zostanie zaprezentowana w galerii OBOK – SW) wszystko, co pokażę, będzie skupione wokół jednego tematu, właśnie światła. Zawsze zależy mi na tym, aby wystawa była spójna. Żeby było jasne to, o czym mówię swoimi pracami.

W Galerii Miejskiej OBOK będzie okazja, by zobaczyć próbkę twórczości graficznej i fotograficznej artystki, jednak główną oś będą stanowiły obrazy, przede wszystkim duże formaty.

– Tytuł *...opowieści pejzażu dla początkujących i zaawansowanych* brzmi trochę jak tytuł podręcznika – przyznaje autorka. I wyjaśnia, czym był inspirowany: – Gdy byłam jeszcze studentką Akademii, w pracowni malarstwa czytaliśmy książkę Bohumila Hrabala *Lekcje tańca dla początkujących i zaawansowanych*. Każdy po kolei czytał na głos przez pół godziny, a reszta malowała. Coś z atmosfery tamtych lat we mnie zostało i pewnie dlatego to nawiązanie. A z drugiej strony ta wystawa to rzeczywiście będzie taki trochę podręcznikowy pokaz dla widzów, jak można opowiadać o pejzażu.

Opisując życiorys i artystyczną drogę Ewy Zawadzkiej, prof. dr hab. Irma Kozina napisała następujące słowa: „Młodość artystki upłynęła pod znakiem częstych zmian miejsc zamieszkania. Pożywką dla jej (...) wrażliwości na piękno otoczenia stały się (...) malownicze zaułki Sochaczewa, Warszawy i Bydgoszczy. Największym szokiem estetycznym tamtych czasów okazała się jednak, spowodowana awansem zawodowym ojca, przeprowadzka do Gliwic. Niemal codzienne dojazdy do katowickiego liceum pociągami, przez zanurzone w szarej kurzawie, naznaczone szybami kopalni i halami hut tereny Zabrze, Rudy Śląskiej, Świętochłowic i Chorzowa, zainicjowały twórczy niepokój, rozbudzając powolną fascynację geometrią przemysłowej zabudowy i kubizacją wznoszonych pośpiesznie żelbetowych blokowisk”.

Czy zatem pejzaż, o którym opowiada, lub raczej z którym prowadzi dialog, Ewa Zawadzka, to pejzaż śląski?

– Nie w dosłownym znaczeniu – odpowiada artystka. – Będzie on z pewnością bardzo monumentalny, bardzo monochromatyczny i syntetyczny. To jest taki pejzaż, który ja trochę buduję, a nie naśladuję. Lubię harmonię i rytm. Oczywiście o wszystkim ostatecznie decyduje światło, które wpada, a raczej przeciska się przez szczeliny, żeby oświetlić pomieszczenie.

Wystawa potrwa do 17 kwietnia.

Sylvia Witman

Ewa Zawadzka ukończyła Wydział Grafiki filii krakowskiej ASP w Katowicach. Przez lata związana była z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie pracowała jako profesor nadzwyczajny w Katedrze Intermediów i Scenografii. Zyskała uznanie w dziedzinie grafiki i rysunku, biorąc udział w prestiżowych wystawach na całym świecie. Jej dzieła znajdują się w zbiorach muzeów sztuki na całym świecie. Była członkiem rady programowej Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie, kuratorem Triennale Grafiki Polskiej oraz polskim kuratorem Biennale Grafiki w Lublanie i Miskolcu. Jest laureatką licznych nagród i wyróżnień, m.in.: odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznanej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2013), Srebrnego Krzyża Zasługi nadanego przez Prezydenta RP (2009), Nagrody Regulaminowej Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie (2004), Złotego Medalu Międzynarodowego Triennale Grafiki w Gizie (1986, 1994) oraz Grand Prix Międzynarodowego Triennale Grafiki we Fredrikstadzie w Norwegii (1993).



**MIEJSKIE CENTRUM KULTURY W TYCHACH**  
ul. Bohaterów Warszawy 26  
43-100 Tychy  
32 438 20 61  
kultura.tychy.pl



**AUKSO — ORKIESTRA KAMERALNA MIASTA TYCHY**  
al. marsz. J. Piłsudskiego 16  
43-100 Tychy  
32 479 19 50  
aukso.pl



**MUZEUM MIEJSKIE W TYCHACH**  
pl. Wolności 1  
43-100 Tychy  
32 327 18 20  
muzeum.tychy.pl



**TEATR MAŁY W TYCHACH**  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
43-100 Tychy  
32 227 20 67  
teatrmaly.tychy.pl



**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TYCHACH**  
al. marsz. J. Piłsudskiego 16  
43-100 Tychy  
32 227 04 54  
mbp.tychy.pl



# Monodram bez kompromisów

ROZMOWA Z MARIĄ SEWERYN

**20 marca na scenie Teatru Małego w Tychach, w ramach XVII Tyskiego Festiwalu Monodramu MoTyF, Maria Seweryn zaprezentuje monodram *Na pierwszy rzut oka* – poruszając opowieść autorstwa Suzie Miller o przemoc, systemie prawnym i wewnętrznej przemianie. Spektakl w reżyserii Adama Sajnuka to historia Tessy, ambitnej i bezkompromisowej adwokatki, która zawodowo zajmuje się obroną sprawców gwałtów. Jej świat nagle się zmienia, gdy sama staje się ofiarą przemoc i musi zmierzyć się z systemem, który do tej pory doskonale znała – ale teraz poznaje go z zupełnie innej perspektywy. W rozmowie aktorka opowiada o poszukiwaniu idealnego tekstu, wyzwaniach emocjonalnych i fizycznych związanych z pracą nad spektaklem oraz o tym, dlaczego wierzysz w siłę teatru jako przestrzeni do rozmowy o sprawach najtrudniejszych.**

**W Twoich wcześniejszych wypowiedziach wspominałaś, że długo szukałaś odpowiedniego tekstu. Dlaczego właśnie ten? Jakie były Twoje pierwsze odczucia, gdy go przeczytałaś? Co Cię w nim poruszyło, zainteresowało?**

Dużo czytam sztuk po angielsku, zanim zostaną przetłumaczone, więc przez lata pracy udało mi się znaleźć kilka pereł, takich jak *Konstelacje* czy *Głowa w piasek*, którą reżyserowałam. Na pierwszy rzut oka to jedna z nich. Namawiano mnie do monodramu od lat, ale czułam, że jeśli mam stanąć sama na scenie i przekonać widza do spędzenia ze mną dwóch godzin, muszę mieć tekst, którego będę stuprocentowo pewna... Sam fakt zrobienia monodramu nie był dla mnie wystarczający. Wiedziałam, że muszę mieć tekst, który po prostu czuję. Że moje ciało, serce, umysł koniecznie chcą to wypowiedzieć. Przczytałam dziesiątki monodramów i cały czas coś wydawało mi się niewystarczające, cały czas nie byłam przekonana. *Prima facie* przeczytałam jeszcze w trakcie tłumaczenia... I trudno mi opisać, co się wtedy wydarzyło. Mało kto wie, że ten tekst napisany jest białym wierszem, co już samo w sobie nadaje mu specyficzny rytm i formę. Nawet czytając go w obcym języku, wiedziałam, że mam w rękach coś niezwykłego. To tekst niezwykle aktualny – mówi o kobiecie, o przemoc seksualnej, o konieczności zmiany prawa, ale nie jest manifestem feministycznym. To historia uniwersalna. Zrozumiałam, że mam po prostu fantastyczną rolę do zagrania. Klaudyna Rozhin zrobiła niezwykłą robotę i moim zdaniem przetłumaczyła go świetnie. Jak to przeczytałam po polsku, byłam już pewna, że zrobię wszystko, żeby ten spektakl powstał – pod warunkiem, że wyreżyseruje go Adam Sajnuk.

**Tekst porusza niezwykle trudny temat – winę systemu. To historia pełna emocji – od przemoc po poczucie winy, czy też napięcie w relacjach między kobietą a mężczyzną. Tessa przechodzi ogromną**

**transformację, co wymaga od Ciebie niezwykle intensywnej emocjonalnej i fizycznej. Jak wyglądały Twoje przygotowania do tej roli? Czy zdarzały się momenty, w których ciężar tej historii Cię przytłaczał?**

Powiem coś banalnego... Najtrudniejsze było nauczenie się tekstu. To zajęło mi bardzo dużo czasu. Nie wiem dlaczego – może dlatego, że to nie proza, a biały wiersz, który wymaga precyzyjnego trzymania się rytmu i słowa. Tekstu jest ogromna ilość, to długie i intensywne przedstawienie. Kopałam krzesła, miałam kryzysy.

Poza tym, to mój pierwszy monodram po dwudziestu pięciu latach na scenie. Nagle uświadomiłam sobie, że jestem sama – nie ma kolegów, cały ciężar spoczywa na mnie. Przestraszyłam się tej samotności, tego, czy psychicznie to udźwignę. Zrozumiałam też wagę tego tekstu. Nie robię lekkiej komedii, monodramu, żeby wszystkich zabawić, tylko naprawdę mam trudne zadanie. Ale potem zaczęliśmy próby z Adamem, które były spokojne, głębokie i intymne. On stworzył dla mnie ramy bezpieczeństwa. Dzięki niemu wiem, po co to robię – mimo że to jedno z najtrudniejszych wyzwań aktorskich w mojej karierze.

**Mówi się, że monodram to „artystyczny egzamin dojrzałości” dla aktora, kulminacyjny punkt w karierze. Na pierwszy rzut oka to Twój pierwszy monodram. Powiedziałaś o tych wyzwaniach, które wiązały się z przygotowaniem spektaklu. Dla Ciebie jest to bardziej wyzwanie fizyczne czy emocjonalne?**

I jedno, i drugie. Następnego dnia po spektaklu całe ciało mnie boli. Ale ja nie jestem tak do końca sama na scenie – towarzyszy mi wybitny perkusista, Marcin Jahr. Jego muzyka jest moim partnerem, rytm spektaklu jest nieustannie obecny. Stworzył wokół mnie świat i wspiera mnie bardzo silnie. Energia, którą dostaję od niego, jest niesamowita. A potem, gdy pojawiła się publiczność, zrozumiałam, że nie jestem sama – że rozmawiam z widzami.

**Widzowie stają się Twoimi partnerami w tej opowieści?**

Absolutnie! Monodram to zupełnie inna forma teatralna – to inne, wyjątkowe spotkanie z widzem. Oczywiście zawsze boję się, że spektakl jest długi, że nie dam rady utrzymać uwagi widza przez dwie godziny. Ciekawa jest ta myśl o dojrzałości, bo wcześniej się nad tym nie zastanawiałam. Od premiery poczułam, jakby pewien etap się zamknął, a jednocześnie otworzyło się coś nowego. Mam wrażenie, że ta rola i ten spektakl wpłynęły na wszystko, co robię – na to, jak wchodzę na scenę i jak przeżywam teatr.

**Premiera miała miejsce w 2023 roku. Czy przez ten czas, przez „rozegranie” zyskałaś nową perspektywę na postać Tessy? Albo czy Tessa pozwoliła Ci odkryć coś nowego o sobie?**

Oczywiście! Myślę, że z każdą rolą tak jest. Choć trzymam się precyzyjnie wyznaczonych przez Adama Sajnuka ram, to właśnie on zmusił mnie do wyjścia poza własne schematy i poszukiwania nowych środków wyrazu. Największym wyzwaniem jest dla mnie niebronienie postaci – Tessa jest bezwzględna i trudna do polubienia, ale to sprawia, że jej historia staje się bardziej złożona i wielowymiarowa. W miarę grania coraz mocniej dostrzegam też, że ten spektakl to nie tylko opowieść o przemoc, ale też o prawie i jego etyce. Każdy człowiek, niezależnie od czynów, ma prawo do obrony, a prawnicy podejmujący się takich spraw to też w pewnym sensie bohaterowie. To perspektywa, której wcześniej nie dostrzegałam tak wyraźnie.



Foto: Katarzyna Kural-Sadowska

**Wspominałaś, że boisz się, że spektakl jest za długi, że nie utrzymasz uwagi publiczności. Według Ciebie monodram to forma bardziej wymagająca dla aktora czy dla widza?**

Szczerze mówiąc, dla mnie jako widza monodram nie jest ulubioną formą – widziałam naprawdę niewiele dobrych. Jak słusznie mówi Adam, trzeba znaleźć wiarygodny powód, by jedna osoba na scenie mówiła. Do kogo? W jakim celu? To trudne pytania, na które teatr musi dziś odpowiadać inaczej niż kiedyś. Widzowie się zmieniają – nie dają się tak łatwo oszukać teatralnej umowności. Coraz trudniej przekonać ich, by uwierzyli w świat, który aktor buduje samodzielnie. Choć teatr jest jedynym wielkim oszustwem, to widzowie wymagają dziś od niego więcej autentyczności. Do tego monodramy konkurują dziś ze stand-upem. Jaka jest między nimi różnica? Można powiedzieć, że żadna. To wszystko sprawia, że zarówno aktor, jak i widz muszą się zmierzyć z tą formą – aktor, by ją udźwignąć, a widz, by się w nią zaangażować.

**Tak jak wspomniałaś *Na pierwszy rzut oka* to nie tylko opowieść o jednej kobiecie, ale też o całym systemie, który bywa bezduszny dla ofiar przemoc – i to nie tylko ze strony mężczyzn, ale również kobiet.**

Oczywiście, myślę, że ta historia jest uniwersalna – prawo zostało ukształtowane przez pokolenia mężczyzn i dlatego trzeba je zmieniać, by obejmowało wszystkich. Sztuka opowiada o systemie, który często jest bezduszny wobec ofiar, niezależnie od płci. Suzy Miller zdecydowała, że bohaterką jest kobieta, ale mechanizmy działania prawa i traumy dotyczą wszystkich. Kobieta, która doświadczyła gwałtu, nosi w sobie żrącą ranę głęboko w ciele – budzi się ze strachu i bólu – która potem opanowuje umysł. Ofiara pamięta sprawcę i sam akt, ale nie wszystkie okoliczności – to sprawia, że w sądzie trudno jest jej się bronić. Dzięki historii Tessy możemy zobaczyć, jak ogromny wpływ ma to na psychikę człowieka.

**Teatr bywa „pretekstem”, a może raczej platformą do rozmowy na tematy trudne, ważne, obecne w debacie społecznej. Czy uważasz, że teatr może zmieniać rzeczywistość, czy raczej jest tylko odbiciem tego, co już istnieje?**

Można powiedzieć, że jestem naiwna. Ale może! Wierzę, że może. Jeśli jest w stanie cię rozbawić, wzruszyć, skłonić do refleksji – to już jest zmiana. Mój profesor Benoit mówił: „Jeżeli na widowni jest choć jedna osoba, dla której ten spektakl będzie ważny, bo coś jej wyjaśni, pomoże, postawi pytanie – to po to się wychodzi na scenę”. I ja w to wierzę. Mam nadzieję, że nigdy nie przestanę w to wierzyć, że ta naiwność we mnie nie umrze.

**Festiwal MoTyF to miejsce spotkań zarówno doświadczonych twórców, jak i młodych aktorów szukających swojej drogi w teatrze, stawiających pierwsze kroki w monodramie. Czy masz jakąś radę dla młodych twórców, którzy przyjadą do Tychów?**

Jedno przychodzi mi do głowy – żeby w ogóle nie próbowali wpasowywać się w przyjęte konwencje i zasady, tylko naprawdę tworzyli. Jeżeli wychodzą sami na scenę, niech budują swój własny język i świat, bo nigdy w żadnej innej formie nie będą mieli takiej możliwości wyrażenia siebie. W każdej innej sytuacji to już będzie jakiś kompromis, jakaś umowa, a monodram to jedyna teatralna forma, w której można bezkompromisowo podążać za własnym sercem, oczywiście w porozumieniu z reżyserem. Ale jeśli reżyser jest wrażliwy na aktora, to chyba nie ma innej formy, w której można aż tak bardzo „zarządzić”. Być królem swojego świata i nikt ci tego nie przerwie. No, może najwyżej ktoś wyjdzie z widowni... Ale nie można podobać się wszystkim, prawda? I o tym też trzeba pamiętać, wychodząc samotnie na scenę – że nie da się trafić do każdego i to jest w porządku.

Monika Wiczorek  
Teatr Mały w Tychach



# Pamiętamy o Tragedii Górnos Śląskiej

NIE PRZEGAP

**46 200 osób... tyle biogramów liczy trzytomowe dzieło dra Dariusza Węgrzyna wydane w 2021 r., w którym zestawiał on osoby aresztowane, internowane i deportowane z Górnego Śląska do ZSRR. Wśród nich znajdują się również mieszkańcy terenu obecnych Tychów, którzy zostali aresztowani przez Milicję Obywatelską, NKWD i SMIERZ (kontrwywiad Armii Czerwonej).**

O Tragedii Górnos Śląskiej w okresie komunizmu nie można było wspominać, czy upamiętniać jej ofiar. Obiektywna ocena wydarzeń z pierwszych miesięcy 1945 r., czy też krytyka polskich władz komunistycznych oraz ZSRR, nie mogła mieć miejsca. Bolesne wspomnienia zarówno samych deportowanych, którym udało się powrócić do kraju, a także ich rodzin, pozostały niewypowiedziane. Dotyczy to również bliskich tych, którzy zmarli w trakcie podróży na Wschód lub już na terenie ZSRR.

Choć pierwszy spis osób, które zabrano z terenu Tychów, Wilkowyj i Paprocan wykonał po II wojnie światowej Franciszek Krzyżowski, to jego praca nie została upubliczniona. Zestawienie ofiar Tragedii Górnos Śląskiej na postawie tych zapisków podał w monografii Tychów z 1993 r. Franciszek Serafin. Z wyżej wymienionych miejscowości wywiezione zostały do ZSRR 74 osoby, z których aż 55 osób zmarło. Stanowi to ¾ wszystkich deportowanych. Najszerzej rozpoznana i opisana na dziś pozostaje Tragedia Górnos Śląska w dawnej wsi Wilkowyje. Stało się to dzięki ukazaniu się artykułu *Matka mi godała, że z Wilkowyj wywieźli 33 osoby...*, który wydrukowany został w 2016 r. w publikacji wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach „*Niech świat pamięta o nas...*” *Losy osób deportowanych do ZSRR z terenu Górnego Śląska w 1945 r.*

Było to podsumowanie kilku lat zbierania informacji na ten temat przez autora niniejszego artykułu. O wywózkach wilkowyjan do ZSRR usłyszałem pierwszy raz od pani Doroty Skiby, która stanowiła skarbnicę wiedzy o Wilkowyjach oraz mieszkańcach tej dawnej osobnej wsi. Wspominała mi o aresztowaniu małżeństwa Skrzypczyków oraz o tym, że oboje zginęli. Te dwie osoby stanowiły dla mnie punkt wyjścia do zgłębienia tej tematyki. Gdy dowiedziałem się, że wywiezionych miało być ponad 30 osób, powoli, ale konsekwentnie uzupełniałem listę, głównie dzięki rozmowom z dziećmi wywiezionych. Jedno z pytań dotyczyło zagadnienia, gdzie trafili wilkowyjanie. Jak się okazało, były to w głównej mierze cztery miejsca rozrzucone po różnych częściach ówczesnego ZSRR. Kilku mężczyzn deportowano na daleką północ Rosji do Kandałakszy koło Murmańska. Inni trafili do kopalń węgla kamiennego do Donbasu, głównie do miasta Stalino (dziś nosi ono nazwę Donieck), do Krasnodzka w Turkmenistanie nad Morzem Kaspijskim oraz do Kazachstanu (Karaganda i Dżezkazgan). Warto podkreślić, że dwie osoby zmarły na terenie Polski, jedna w drodze na Wschód (w więzieniu Montelupich w Krakowie), zaś druga w Poznaniu, w trakcie powrotu. Niestety nie dla

wszystkich deportowanych udało się ustalić miejsca, gdzie trafili i zmarli. Być może dalsze badania przyniosą w tej kwestii nowe informacje. Spośród przeszło 30 osób zabranych z Wilkowyj, ponad połowa nie wróciła na Górny Śląsk...

W celu upamiętnienia bolesnych wydarzeń z pierwszych miesięcy 1945 r., przy kościele Matki Bożej Królowej Aniołów w Tychach-Wilkowyjach stanął, z inicjatywy Rady Osiedla Wilkowyje, Pomnik Ofiar Tragedii Górnos Śląskiej. Jego autorem jest artysta rzeźbiarz Tomasz Wenklar, zaś wykonanie elementów kamieniarskich oraz montaż przeprowadzili Stanisław Król i Arkadiusz Król. Symbolika pomnika jest ukryta w kompozycji poszczególnych elementów. Dwie granitowe płyty zwięzają się ku górze, a pomiędzy nimi widoczne są zarysy torów kolejowych, odciśnięte w betonie. Stanowią one pionową belkę krzyża, zaś pozioma wykonana jest z realistycznego odlewu podkładu kolejowego ze śrubami. Na ich przecięciu autor pomnika umieścił koronę cierniową, która zarazem jest gwiazdą nawiązującą do symbolu ZSRR.

Pomnik ten został uroczystie odsłonięty 17 kwietnia 2016 r. przez Prezydenta Miasta Tychy, Andrzeja Dziubę, a następnie poświęcony przez abpa Wiktora Skworca, Metropolite Katowickiego. Jest to również swego rodzaju nagrobek tych, którzy tam na Wschodzie nie mają własnego grobu. Poza wmurowaniem fragmentów fabryki z Kazachstanu (deportowani zmuszani byli m.in. do budowy fabryk i dróg) w betonowy element pomnika, w specjalnym miejscu u jego podstawy została umieszczona ziemia przywieziona w 2015 r. z Donbasu przez delegację z Górnego Śląska. Wypalił ją tam potomkowie jednego z deportowanych do Stalino, Ryszarda Badei, członka Armii Krajowej – syn Artur oraz prawnuk, który otrzymał imię po zmarłym na Wchodzie.

Pomnik Ofiar Tragedii Górnos Śląskiej w dzielnicy Wilkowyje upamiętnia nie tylko ofiary z tej konkretnej wsi, lecz także z innych miejsc, leżących dziś na terenie miasta Tychy. Napis na belce podkładu kolejowego brzmi:

Pamięci Ofiar Tragedii Górnos Śląskiej: Wywiezionych z Wilkowyj oraz innych dzielnic miasta Tychy do katorżniczej pracy na terenie Związku Sowieckiego, a także tych, którym rok 1945 przyniósł grabieżę, gwałty, osierocenie i śmierć... Mieszkańcy Tychów.

Jak widać, ofiary wejścia wojsk sowieckich na teren Górnego Śląska i wspierających je nowych władz komunistycznych są tu szeroko ujęte. Wiadomo, że sześć kobiet w Tychach zostało zamordowanych, gdy broniły się przed gwałtem. Pomnik w Wilkowyjach to także hołd dla ks. Pawła Kontnego, chrystusowca z Paprocan, który stanął w Łędzinach w obronie dwóch dziewcząt, chroniąc je przed sowietami zamierzającymi je zgwałcić. Za swoją interwencję i słowa: „To tak robicie?! Tak przyszliście nas oswobodzić?!” zapłacił najwyższą cenę, 1 lutego 1945 r. został brutalnie zamordowany przez żołnierzy Armii Czerwonej. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny.

Po latach milczenia w okresie komunizmu, można dziś głośno mówić o tych tragicznych wydarzeniach z historii Górnego Śląska, które nie ominęły również w 1945 r. Tychów i miejscowości, które leżą obecnie w granicach miasta. Kilka lat temu tyszanin, Hubert Chwalczyk, wynotował z trzytomowej publikacji dra Węgrzyna ponad 160 nazwisk osób związanych z terenem dzisiejszych Tychów i zamieszkujących go w 1945 r. lub urodzonych tutaj. Temat ten czeka jeszcze na szerszą analizę i zbadanie ich losów.

dr Wojciech Schäffer

dr Wojciech Schäffer - historyk, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, pomysłodawca powstania Pomnika Ofiar Tragedii Górnos Śląskiej, który stanął w Wilkowyjach.

Z autorem artykułu będzie można spotkać się podczas miejskich obchodów 80. rocznicy Tragedii Górnos Śląskiej przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów w Wilkowyjach.



Foto: Artur Pławski

## Blues – Śląsk – Codziennosc

POLECAMY

**Blues – Śląsk – Codziennosc to już trzecia wystawa zorganizowana przez słuchaczki i słuchaczy Studiów Podyplomowych Historii Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pod kierunkiem dr. Patryka Oczi.**

Studenci zostali postawieni przed nie lada wyzwaniem. Wiele osób przy jednym stole, dziesiątki prac, rozmaite pomysły. Chyba dopiero tyska rzeźba Ryszarda Riedla, autorstwa Tomasza Wenklara, rozwiła ostatnie wątpliwości. Mamy tu śląskiego bluesa i pokażemy ten nastrój w wybranych dziełach, zdecydowali studenci. Wprawdzie nie wszyscy są ze Śląska, ale tym ciekawsza stała się dyskusja o tym, dlaczego blues tak mocno zagrał nad kopalnianymi szybami i kominami z sadzą. Wszystko zaczęło się jeszcze w czasach intensywnego wydobycia. Bluesowe koncerty, Leśniczówka, Skrzek, Riedel... jakby muzyką chcieli pokrzepić tych, którzy codziennie ciężko pracują tysiąc metrów pod ziemią oraz tych, którzy nasłuchują na schodach ich kroków, gdy zbliża się godzina powrotu.

Dobór samych prac przebiegał burzliwie, ale może właśnie dlatego wyszła z tego wyjątkowa melodia. Mamy na wystawie Romana Nowotarskiego i jego obrazy z cyklu *Śląski Blues* – jakby zakłete domy faktycznie chciały nam coś powiedzieć o miejscu, gdzie je wybudowano. Dalej są plakaty Romana Kalarusa zapowiadające koncerty i rzeźby Tomasza Wenklara, pełne wieloznaczności. Psychodeliczna opowieść snuje się dalej w dynamicznych obrazach Zenona Dyrszki. *Samotny człowiek siedzący na murku* Romana Kędzińskiego przysiadł tylko na chwilę w tej prozie życia, ale nie po to, by zapalić papierosa, ale by pomyśleć. Litografie Franciszka Wyleżucha i Jana Nowaka sprowadzają nas na ziemię – mówią prawdę jak zdjęcia Ryszarda Czernowa. Zaś obrazy Weroniki Hluchnik i Pauliny Bobak bardzo trafnie rysują śląską rzeczywistość.

Wernisaż wystawy odbył się 31 stycznia z udziałem dyrektorki Muzeum Aleksandry Matuszczyk, opiekuna wystawy dr. Patryka Oczi, kierownika Studiów Podyplomowych dr. hab. Jerzego Gorzelika oraz przedstawiciela słuchaczek i słuchaczy, Adama Mariuka. Na wystawie zjawili się też autorzy i autorki prac. Niektórzy z nich będą uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących, z których dwa odbędą się w marcu: oprowadzanie z Pauliną Bobak, Weroniką Hluchnik i Tomaszem Wenklarem (15 marca) oraz spotkanie z prof. Romanem Kalarusem i Andrzejem Matysikiem, redaktorem naczelnym kwartalnika „*Twój Blues*”, które poprowadzi Jacek Kurek (27 marca).

Wystawa potrwa do 19 kwietnia.

Dominika Horodecka





Foto: archiwum MDK1

## Taniec bez granic

POLECAMY

**30 marca w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 10 będzie królować nie siatkówka (jak zazwyczaj), ale taniec w różnych stylach i wykonaniach. Zarówno tancerzy, jak i publiczność zapraszamy na I Ogólnopolski Festiwal Taneczny DANCE FUSION.**

Jak mówi Maciej Gruchlik, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 i główny organizator festiwalu DANCE FUSION, z zamiarem zorganizowania w Tychach takiej imprezy nosił się już od około 10 lat.

– Wtedy mniej więcej miałem już przygotowane pierwsze regulaminy – opowiada. – Zawsze jednak były pilniejsze działania. Aż wreszcie teraz, 30 marca, organizujemy pierwszą edycję ogólnopolskiego festiwalu tanecznego, pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Tychy, i mam nadzieję, że wszystko nam się uda. Serdecznie wszystkich zapraszam.

I Ogólnopolski Festiwal Taneczny DANCE FUSION jest otwarty dla wszystkich chętnych uczestników.

– Nie jest to festiwal federacyjny, każdy może wziąć udział – podkreśla Maciej Gruchlik. – Przewidujemy formacje (od 3 do 7 osób) i mini-formacje

(od 8 osób) w różnych stylach tanecznych: street dance, art. dance, show dance, taniec współczesny, jazz i inne formy tańca. Kategorie wiekowe są bardzo szerokie, bo od najmłodszych (do 8 lat), poprzez młodzież, dorosłych, aż do kategorii 30 plus. Tak więc praktycznie nie ma ograniczeń wiekowych. Zależy nam na tym, by pokazać, że taniec jest międzypokoleniowy, że można się nim zajmować zawsze, niezależnie od wieku można przygotowywać prezentacje i brać udział w festiwalach. Mogę z doświadczenia powiedzieć, bo obserwuję różne festiwale, że 30 plus to potrafi być naprawdę świetna kategoria.

Głównymi organizatorami festiwalu są Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach oraz Stowarzyszenie na rzecz twórczego rozwoju PEGAZ. Współorganizatorami są Szkoła Podstawowa nr 10 oraz Urząd Miasta Tychy. Nad wszystkim czuwają Maciej Gruchlik oraz nauczycielki z MDK nr 1 – Monika Bryńska i Angelina Pietraszek. Termin zgłaszania uczestników – 19 marca. Więcej szczegółów, regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronach: [mdk1.oswiata.tychy.pl](http://mdk1.oswiata.tychy.pl), [kultura.tychy.pl](http://kultura.tychy.pl) oraz na Facebooku: I Ogólnopolski Festiwal Taneczny DANCE FUSION.

Warto dodać, że w marcu w MDK nr 1 odbędzie się inne ciekawe wydarzenie dla utalentowanych, tym razem wokalnie, osób. Placówka, wspólnie z Miejskim Centrum Kultury w Tychach, organizuje w tym roku I etap przesłuchań w ramach Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Jopka. To już czwarta edycja tego konkursu, organizowanego przez Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Laureaci wystąpią z zespołem na scenie podczas gali finałowej, przewidziane są także nagrody pieniężne oraz rzeczowe. Warto więc wziąć udział w przesłuchaniach, szczególnie że i tu kategorie wiekowe są bardzo szerokie: od 8 lat, aż do kategorii 26 plus.

Przesłuchania odbędą się 13 marca.

Sylwia Wítman



Foto: Justyna Stolfik-Binda

## Gładiatorzy w Bytomiu

POZA RAMY

**8 marca Opera Śląska w Bytomiu zaprezentuje swoją najnowszą produkcję – spektakl *Spartakus*. Przeniesie on widzów do czasów gladiatorów i ich dążeń do wolności.**

Sztuka oparta jest na prawdziwych wydarzeniach – powstaniu gladiatorów przeciwko Rzymianom, któremu przewodził tytułowy Spartakus. Zarówno on, jak i kilka innych postaci występujących w spektaklu jest autentycznych. Choć nie brakuje też fikcyjnych osób, wprowadzających dodatkowe wątki i kontrastujące tło dla postaw głównych bohaterów. Libreto baletu, czyli tekst stanowiący jego podstawę, powstał w oparciu

o dzieła Plutarcha i Juwenala oraz o badania historyków. W spektaklu występuje międzynarodowa obsada, a za choreografię odpowiada Robert Balogh, czeski choreograf doceniany na całym świecie. *Spartakus* to wręcz napęczniała od napięcia i emocji opowieść o odwadze i pełnej poświęceń walce o wolność. Ale jak opowiedzieć taką historię poprzez taniec? Grzegorz Pajdzik – kierownik baletu – odpowiada, że kluczem do sukcesu jest tutaj muzyka napisana przez Arama Chaczaturiana. Jest tak wymowna i ekspresyjna, że porywa tancerzy, samoistnie narzucając im ruchy, które wyrażają całą gamę uczuć. Obsada składa się z ponad pięćdziesięciu tancerzy i to kolejna mocna strona tego spektaklu. Można sobie bowiem wyobrazić, jakie wrażenie robią zbiorowe sceny baletu, przenoszące nas w czasy Imperium Rzymskiego. Do tego okresu oczywiście nawiązują również kostiumy aktorów, a także scenografia spektaklu. Ale próżno szukać tu makiet Koloseum czy innych charakterystycznych rzymskich obiektów. Pojawiają się, ale wykreowane przez światła i efekty specjalne. Multimedia i nowoczesne technologie przenikają się z historią i sztuką. Wszystko to sprawia, że *Spartakus* jawi się jako barwne, atrakcyjne i niezwykle efektowne widowisko. Jego rozmach jednak nie dziwi, ponieważ produkcja zalicza się do obchodów 80-lecia Opery Śląskiej w Bytomiu, a taki jubileusz przecież zobowiązuje! Premiera *Spartakusa* w sobotę, 8 marca, później spektakl będzie prezentowany jeszcze 9, 11, 14, 15 i 16 marca.

Justyna Stolfik-Binda





**18** 16.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
nurt mistrzowski  
Beniamin M. Bukowski  
**Hibernacja**  
monodram Krystiana  
Durmana, reż. Beniamin  
M. Bukowski, Teatr Mały  
w Tychach  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**80 zł**  
Bilety: kasa Teatru Małego  
teatrmaly-tychy.interticket.pl  
Kolejny spektakl:  
18 marca, godz. 19.00  
19 marca, godz. 18.00

**19** 9.00  
**SPEKTAKL**  
Beniamin M. Bukowski  
**Hibernacja**  
monodram Krystiana  
Durmana, reż. Beniamin  
M. Bukowski, Teatr Mały  
w Tychach  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**30 zł, 80 zł**  
Bilety dla grup zorganizowanych:  
508 155 508  
dominika.porwit@teatrmaly.tychy.pl  
Kolejny spektakl:  
19 marca, godz. 11.00

**19** 18.00  
**WARSZTATY**  
Kulturalna Środa  
**Maski na powita-  
nie wiosny**  
Prowadzenie: Maria Mazur-  
Cichy  
Klub Urbanowice MCK  
ul. Przejazdowa 8  
Klub Urbanowice MCK  
**Wstęp wolny**  
Zapisy: urbanowice@mck.tychy.pl  
726 261 375

**19** 18.00  
**SPOTKANIE**  
Tury Kultury  
**Barbara  
Bursztynowicz**  
Prowadzenie: Marcin  
Michrowski  
Miejska Biblioteka Publiczna  
w Tychach  
al. marsz. J. Piłsudskiego 16  
Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach  
**Wstęp wolny**

**20** 16.30  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
Witold Gombrowicz  
**Dziewictwo,  
osobna kategoria  
osób zamknię-  
tych**  
monodram Zuzanny Wiatr  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**20** 17.00  
**WARSZTATY**  
Budżet Obywatelski  
**Integracyjne  
warsztaty  
rękodzielnicze  
na Mąkołowcu**  
temat: las w słoiku  
Parafia pw. św. Ojca Pio  
ul. Przepiórek 50  
Miejskie Centrum Kultury w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Prowadzenie: Eliza Cyrnal, zRęczna  
Pracownia  
Zapisy (od 3 marca): 32 438 20 61  
oraz osobiście w parafii  
Kolejne warsztaty:  
pudełko decoupage – 27 marca  
godz. 17.00

**20** 17.00  
**WARSZTATY**  
Warsztaty rodzinne  
**Wiosenny  
kwiatek**  
Prowadzenie: Marta Solecka  
Klub Wilkowyje MCK  
ul. Szkolna 94  
Klub Wilkowyje MCK  
**Wstęp wolny**  
Zapisy (od 6 marca): 691 770 344  
klub@mck.tychy.pl

**20** 18.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
nurt mistrzowski  
**Na pierwszy  
rzut oka**  
monodram Marii Seweryn  
reż. Adam Sajnuć, Teatr  
Polonia z Warszawy  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**80 zł**  
Bilety: kasa Teatru Małego  
teatrmaly.tychy.pl

**20** 20.30  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
Paweł Wolak  
**Złota rybka  
przed 40-tką**  
monodram Magdaleny  
Bochan-Jachimek  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**21** 16.30  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**Maryla ku  
przestrodze**  
monodram Anny  
Rozmianiec  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**21** 18.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
Szczepan Twardoch  
**Kaman, kaman**  
monodram Kuby  
Mielewcyzka  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**21** 19.15  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
Paweł Wolak  
**Moje serce,  
mój lód**  
monodram Aleksandry Fijak  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**21** 20.00  
**KONCERT**  
**Kulisz Blues  
Session**  
Adam „Boogieman” Kulisz  
– wokal, gitara  
Michał Kielak – harmonijka  
Piotr Rożankowski – kontra-  
bas  
Adam „Lemon” Lomania  
– wurlitzer piano  
Max Ziobro – perkusja  
Art Music Club  
ul. Oświęcimska 53  
Art Music Club  
**90 zł, 60 zł**  
Bilety: stage24.pl

**21** 21.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**Cudawianki**  
monodram Domniki  
Migoń-Mandury  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**22** 11.00  
**WARSZTATY**  
Zegródka w kastlikach  
**Familią w ogro-  
dzie, czyli bu-  
dzimy wiosnę**  
warsztat wiosenny  
Muzeum Miejskie w Tychach  
pl. Wolności 1  
Muzeum Miejskie w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Prowadzenie: Katarzyna Grobelna  
i Jakub Skucha  
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)  
k.grobelna@muzeum.tychy.pl

**22** 12.30  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**Co by się nie  
pomarnowało**  
monodram Julii Eisenbardt  
reż. Paweł Sroka  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**22** 13.50  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**DE (Ia) PRESJA**  
monodram Marty Mańki  
reż. Krzysztof Pawłowski  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**22** 15.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**Trudny obiekt  
troski**  
monodram Anity  
Szymańskiej  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**22** 16.15  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
**Jeden olbrzymi  
szaleniec**  
monodram Doriany  
Zyppera  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Wejściówki do odbioru w kasie  
Teatru Małego

**22** 18.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
nurt mistrzowski  
Tadeusz Słobodzianek  
**Niedźwiędź  
Wojtek**  
reż. Aldona Figira, Teatr  
Śląski im. Stanisława  
Wyspiańskiego  
w Katowicach  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**80 zł**  
Bilety: kasa Teatru Małego  
teatrmaly.tychy.pl

**23** 18.00  
**SPEKTAKL**  
XVII Tyski Festiwal  
Monodramu MoTyF/  
nurt mistrzowski  
Jakub Siczko  
**Pogo**  
monodram Marcina  
Hycnara, reż. Kinga Dębska  
Teatr Polonia z Warszawy  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
Teatr Mały w Tychach  
**80 zł**  
Bilety: kasa Teatru Małego  
teatrmaly.tychy.pl

**24** 17.00  
**ANIMACJE**  
Bajkoopowiadacz  
Vaclav Ctvrttek  
**Bajka o gajowym  
Chrobotku**  
O! Teatr  
Miejska Biblioteka Publiczna  
w Tychach  
al. marsz. J. Piłsudskiego 16  
Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach  
**Wstęp wolny**

**24** 18.00  
**POKAZ FILMU**  
Andromeda - kino, jakie  
znamy  
**Rozmowa (1974)**  
reż. Francis Ford Coppola  
Pasaż Kultury Andromeda  
pl. K.K. Baczyńskiego 2  
Teatr Mały w Tychach  
**Wstęp wolny**  
Zapisy: 32 780 32 03  
pasazkulturyandromeda@te-  
atrmaly.tychy.pl

**25** 17.30  
**KABARET**  
Gościnnie  
**Da się zrozumieć,  
czyli po śląsku  
połonaczy**  
Kabaret Zdolni i Skromni  
Łaziska Górne  
Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hłonda 1  
STAR MANAGER Piotr Sobik  
**100 zł**  
Bilety: kasa Teatru Małego  
bilety.pl



27 17.00

WARSZTATY

Twórczy Relaks

## Mozaika

Prowadzenie: Aneta „Touanda” Mlaś

Klub Wilkowyje MCK  
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy (od 13 marca): 691 770 344  
klub@mck.tychy.pl

27 18.00

SPOTKANIE

## Nasz blues – rozmawiają Roman Kalarus, Andrzej Matysik i Jacek Kurek

spotkanie towarzyszące wystawie *Blues – Śląsk – codzienność*

Muzeum Miejskie w Tychach  
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)  
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

28 9.00

SPEKTAKL

Wilhelm Karl Grimm  
Jacob Ludwig Karl Grimm

## Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków

reż. Anna Białoń, Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Rezerwacje dla grup zorganizowanych: 32 780 32 02  
anna.bialon@teatrmaly.tychy.pl

28 18.00

SPEKTAKL

Premiera

Wilhelm Karl Grimm  
Jacob Ludwig Karl Grimm

## Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków

reż. Anna Białoń, Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

25 zł

Bilety: kasa Teatru Małego  
teatrmaly-tychy.interticket.pl

30 16.00

KABARET

Gościnnie

## Kabaret Skeczów Męczących – 20 lat!

Teatr Mały w Tychach  
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Eskander Krzysztof Grzegocki

140 zł

Bilety: kasa Teatru Małego  
eskander.pl

Kolejny występ:  
30 marca, godz. 19.00

# Preludium na Świętego Patryka

TERAZ GRAMY

**Koncert AUKSO MODERN w marcu zaskoczy słuchaczy niespotykanym na co dzień w tyńskiej Mediatece brzmieniem. Razem z AUKSO – Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy wystąpi zespół Shannon, jeden z najbardziej znanych polskich zespołów muzyki celtyckiej. Poza tak tradycyjnymi instrumentami, jak skrzypce, perkusja czy bas muzycy zagrają m.in. na kościach, mandolinie, czy cienkich irlandzkich flecikach.**

Muzyka celtycka, która wywodzi się z Irlandii, Szkocji przez Walię, Bretanię, aż po Kornwalię oraz z Wysp Normandzkich, łączy w sobie taneczny rytm z melancholią pieśni o tęsknocie oraz mitami o przyrodzie oraz codziennym życiu ludów celtyckich. Tradycyjną muzykę Zielonej Wyspy czy regionu północno-zachodniej Francji charakteryzuje również unikalne instrumentarium: flety, dudy, harfa – narodowy symbol Irlandii czy bęben bodhran. Muzycy olsztyńskiego zespołu Shannon odważnie poszerzają ten zakres, dodając do tego składu także melodeon – odmianę akordeonu guzikowego z jednym rzędem przycisków melodycznych, czy kości – prostą odmianę instrumentu perkusyjnego, wydającego charakterystyczny klekot, przywodzący na myśl hiszpańskie kastaniety. Do wyrobu tego tradycyjnego, ludowego instrumentu wykorzystywano kiedyś żebra zwierzęce, współcześnie sięga się jednak po różne gatunki drewna. Podczas koncertów zespołu Shannon wybrzmiewa także śpiew alikwotowy (gardłowy), niespotykany w tym regionie geograficznym i nurcie muzycznym. Śpiew gardłowy z wieloma swoimi odmianami wpisuje się bowiem w tradycję państw azjatyckich, a w szczególności Mongolii. Jest on nie tylko techniką wykonawczą, ale i estetyką oraz filozofią dźwięku, w której znacząco poszerza się możliwości ludzkiego głosu.

Współczesna muzyka celtycka, choć inspirowana tradycją, łączy także elementy innych, takich jak rock czy muzyka elektroniczna. Dlatego też muzycy Shannon łączą muzykę folkową z mocniejszym rockowym graniem, improwizacją jazzową oraz muzyką popularną. Zespół może więc pochwalić się współpracą m.in. z Grzegorzem Turnauem, Zbigniewem Namysłowskim, czy Michałem Urbaniakiem, a także występami na takich festiwalach jak m.in. Jazz Camping Kalatówki, Rainforest World Music Festival i Przystanek Woodstock.

W Tychach zagrają wraz z AUKSO – Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy pod batutą Marka Mosia już 8 marca o godz. 19.00. Będzie to doskonałe wprowadzenie (preludium) do święta patrona Zielonej Wyspy – obchodzonego 17 marca Dnia św. Patryka.

Agnieszka Lakner



Foto: Strony z zielnika Rudolfa Kubika, 1929 r., ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Tychach

## Chwasty

TRZECIM OKIEM

**Wiosna w mieście nie przychodzi nagle. Zamiast tego wkrada się niepostrzeżenie w szczeliny chodników.**

Przez większość zimowych dni nie słyszeliśmy skrzypiącego pod butami śniegu. Nie mrużyliśmy oczu przy prószonej zamieci, nie ślizgaliśmy się na oblodzonych chodnikach. Teraz trudno byłoby oczekiwać nastania roztopów. Jeśli chcemy dopatrzeć się znaków nadchodzącej wiosny, musimy wyczulić się na bardziej subtelne sygnały: powolne wiązanie się pąków drzew, przebijającą się przez ziemię trawę i... chwasty.

To, co dziś postrzegamy jako ogrodowych intruzów (lub na co wcale nie zwracamy uwagi), jeszcze nie tak dawno temu stanowiło istotny element codziennego życia. Były to rośliny znane, cenione i wykorzystywane na wiele sposobów. Pokrzywa, lebioda, krwawnik, mniszek, kurdybanek – „chwasty”, które obecnie znaleźć można przy każdym krawężniku, służyły niegdyś społecznościom wiejskim za pożywienie. Bywały ratunkiem w czasach niedostatku oraz głodu, a ich wartość doceniano tak w kuchni, jak i w lecznictwie. Uważano je za tak skuteczne, że ich działanie nie wymagało nawet regularnego stosowania.

W dawnych praktykach leczniczych istotny był nie tylko gatunek rośliny, ale również sposób i moment jej zbioru. Zrywanie ich podczas ubywającego księżycy miało sprzyjać uzdrowieniu, natomiast zbiór w noc, gdy

księżycy przybywało, mógł wręcz zaszkodzić. Zgodnie z wiedzą ludową równie ważne było to, w jaki sposób obchodzono się z rośliną po jej zerwaniu – lecznicze działanie przypisywano samemu kontaktowi z ciałem. Pędy bluszczy, takich jak wspomniany kurdybanek, owijano wokół głowy, by złagodzić gorączkę lub ból zębów. Jaskier, przywiązany czerwoną nicią do włosów, mógł wyleczyć z lunatykowania. A zakopanie w ziemi owocu, który miał wcześniej kontakt z brodawką, doprowadzić powinno do jej szybkiego zaniku.

Do dziś przetrwały tylko niektóre z tych przekonań, takie jak powszechnie znane zastosowanie babki lekarskiej: jej liście przykładane do ran mają łagodzić ból i przyspieszać gojenie. Większość dawnej wiedzy zanikła jednak wraz z nastaniem przemian urbanizacyjnych. Czy w fioletowych kwiatkach żmijowca, rośliny królującej od kilku lat w Tychach i porastającej przydrożne pasy zieleni, ktoś jeszcze dostrzeże lekarstwo na ukąszenie węża?

Przypomnieć mieszkańcom o dawnych znaczeniach roślin postanowiło Muzeum Miejskie w Tychach. Wznowiony cykl warsztatów ogrodniczych i etnobotanicznych *Zegródka w kastlikach* ponownie zaprosi uczestników do muzealnego ogrodu, gdzie nie zabraknie nauki, zabawy i wspólnej pracy. Pierwsze spotkanie, które odbędzie się 22 marca (sobota) o godz. 11:00, to warsztaty rodzinne przeznaczone dla osób w każdym wieku. Zajęcia pod hasłem „Familia w ogrodzie” skierowane będą do wszystkich, którzy chcą budować międzypokoleniowe więzi poprzez kontakt z przyrodą i poznawanie jej tajemnic. Kto wie, być może okaże się, że pod naszym nosem rosną prawdziwe skarby?

Jakub Skucha  
Dział Etnologii Muzeum Miejskiego w Tychach



# TYSKA GALA KULTURY

## Nagrody Prezydenta Miasta Tychy w dziedzinie kultury

**Maciej Gramatyka**  
Prezydent Miasta Tychy  
zaprasza do składania wniosków  
do nagrody w kategorii:

- ◆ **twórczość artystyczna**
- ◀ **upowszechnianie kultury**
- ◀ **ochrona dóbr kultury**
- **Tyski Ambasador Kultury**
- **Tyski Mecenase Kultury**

**Szczegóły:**  
**[umtychy.pl/kultura-2025](https://umtychy.pl/kultura-2025)**

na zgłoszenia czekamy do 30 czerwca 2025 r.



TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE